

# Trybuna zakładowa

ORGAN  
SAMORZĄDÓW  
ROBOTNICZYCH

Biała Podlaska Rok III

Nr 5 (53)

1-15.III.1979 r.

Cena 1 zł

## Aby każdy członek partii...

„Widzę potrzebę przeprowadzenia rozmów indywidualnych — stwierdza Ryszard Majczyna, sekretarz organizacji partyjnej wydziału deskowań w zakładach ZREMB w Międzyrzeczu Podlaskim — ponieważ jest wiele spraw, które nie zawsze można załatwić podczas zebrań ogólnych. Ponad to ofensywność naszej organizacji jest zbyt mała.”

Najlepsze plany pracy partyjnej pozostaną planami tylko na papierze, jeśli nie znajdą pokrycia w konkretnych i wymiernych zadaniach członków partii wydziału. Dotychczas OOP nie stosowała przydzielania zadań partyjnych i późniejszej oceny ich wykonania. A trzeba tu podkreślić, że taka właśnie forma jest ważnym instrumentem doskonalenia stylu

pracy partyjnej, podnosi jej jakości i efektywności. Zwiększa także zaangażowanie i aktywność kandydatów i członków partii, stanowi istotny element wychowania partyjnego.

Charakter zadań i poleceń partyjnych wynika z podejmowanych przez OOP uchwał, z nadrzędnych instancji i potrzeb środowiska. Wiadomo, że wydział P-1 (deskowań), podobnie jak cały zakład pracuje w dość ciężkich warunkach. Zadania produkcyjne są bardzo napięte. Praca organizacji wydziałowej, która skupia 26 członków i kandydatów nie może zatem przebiegać osobnym torem. Sekretarz Ryszard Majczyna nie wie dział jeszcze dokładnie jakiego będą zadania przydzielane poszczególnym towa-

(Dok. na str. 2)

**B**IEŻĄCY rok został ogłoszony w resorcie budownictwa „rokiem bezpiecznej pracy”. Wiąże się to z wejściem w życie Uchwały Nr 592 Prezydium Rządu 1 sierpnia 1953 roku w sprawie zapewnienia postępu w dzie-

łowości wypadków na budowach ma tendencję zniżkową. Maleje stopniowo ogólna liczba wypadków, ale u trzymuje się znaczny procent wypadków śmiertelnych. Bardzo niepokoją przyczyny — brak porządku na budowach, niestoso-

## Rok bezpiecznej pracy

dzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. A więc jubileusz — 25 lat bhp. Uchwała ta miała zasadnicze znaczenie dla ciągłego polepszenia stanu bezpieczeństwa pracy. Poczynaniami w tym zakresie nadała ramy organizacyjne i prawne podstawy zorganizowanego działania w zakresie ochrony zdrowia i życia szeroki mas robotniczy.

Wzrasta tempo pracy na budowach, wprowadzane są nowe technologie, zwięźszo dotyczyła jego treści. Silnie natomiast była akcentowana sprawa mieszkalnictwa dla załogi, a szczególnie ostro dyskutowano o domagali się mieszkania dla tow. Malachiewicz.

(Dok. na str. 3)

wanie środków ochrony osobistej, alkohol.

W roku 1979 zwiększają się wysiłki mające na celu wszechstronną poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy nie tylko wśród budowlanych. Historyczna już dziś uchwała do tyczy przecież wszystkich ludzi pracujących.

Redakcja ze swej strony będzie śledziła inicjatywy wszystkich zakładów pracy w tej dziedzinie. Będziemy popularyzować osiągnięcia, dobre pomysły, krytycznie ustosunkujemy się do rażących zaniedbań. Będziemy popularyzowali dewizę, że tylko taka praca jest efektywna, która odbywa się w warunkach właściwej organizacji, bez wypadków i awarii.



## Spotkania Ludzi Dobrej Roboty

19 lutego br. odbyło się spotkanie Ludzi Dobrej Roboty ZPW „Biaława”. Wzorem lat ubiegłych większość pracowników z wydziałów produkcyjnych uczestniczyła we współzawodnictwie wewnątrzzakładowym o tytuł najlepszego w zawodzie. W bardzo silnej konkurencji zwyciężyli najlepsi. Na wniosek rady zakładowej i Zarządu Zakładowego ZSMP dyrektor zakładu nadał tytuły i odznaki „Przodowników Pracy Socjalistycznej” dwudziestu czterem osobom.

Inną, ważną formą współzawodnictwa pracy w ZPW „Biaława” było współzawodnictwo zespołowe. W roku ubiegłym do walki przystąpiły 24 zespoły o tytuł i brązową odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej. Na wniosek rady zakładowej i ZZ ZSMP dyrektor zakładu nadał tytuł i brązową odznakę BPS piętnastu zespołom.

Dokonano również podsumowania współzawodnictwa bhp. Współzawodnictwo indywidualne i między wydziałowe w zakresie bhp prowadzone jest w ZPW „Biaława” od 1 czerwca

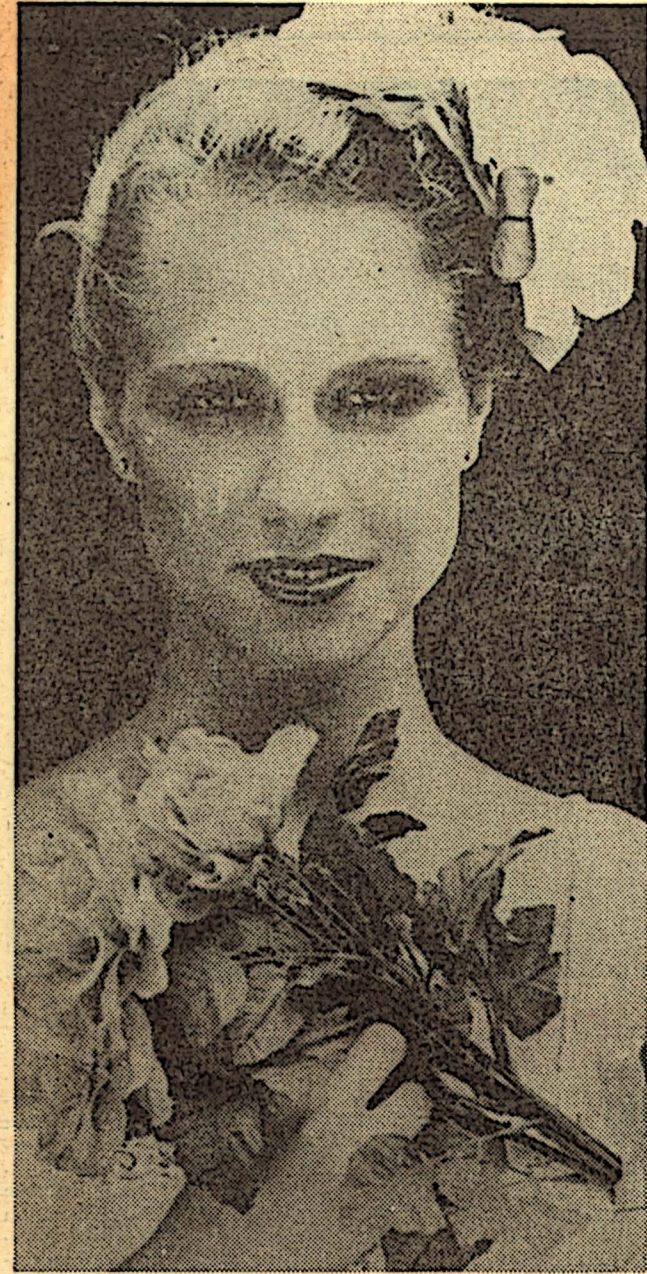
1978 roku. Współzawodnictwem objęci zostali wszyscy mistrzowie oraz kierownicy wydziałów i oddziałów. Podczas podsumowania stwierdzono, że cel postawiony w tym zakresie został osiągnięty. Zmniejszyła się ilość wypadków przy pracy w stosunku do roku 1977 oraz znacznej poprawie uległa organizacja pracy, ład i porządek na stanowiskach pracy a zatem i kultura miejsca pracy.

W wyniku tego szlachetnego współzawodnictwa na rzecz całej załogi zostali wyróżnieni kierownicy i mistrzowie, u których od

dłuższego czasu nie rejestruje się wypadków przy pracy a prowadzona przez służbę bhp kontrola, podobnie przez społeczną inspekcję pracy, wskazywały na prawidłową organizację pracy, ład i porządek na podległych im stanowiskach. Ponadto biorą oni aktywny udział w zakresie likwidacji istniejących jeszcze zagrożeń wypadkowych.

Przypadkowo, dwukrotnie w trzecim i czwartym kwartale ubiegłego roku wytypowano organizację przedziału jako wyróżniającą się i przyznano pracownikom tego wydziału nagrodę pieniężną w wysokości 20 tys. zł. Decyzją samorządu wydziałowego nagroda zostanie wykorzystana na cele rekreacyjno-socjalne. Na to wyróżnienie wydział służył dzięki właściwej organizacji pracy, estetyce i porządkowi, dyscyplinie bhp oraz niskiej wypadkowości. Podkreślić należy również fakt konsekwentnego egzekwowania przepisów bhp przez nadzór wydziału.

(Dok. na str. 2)



## Kobiety kochają kwiaty nie tylko w dniu 8 marca

## Partyjna konferencja sprawozdawcza w BFM

W dniu 23 lutego br. odbyła się w Białskich Fabrykach Mebli konferencja sprawozdawcza PZPR. Na konferencję przybyli sekretarz KW PZPR tow. Anna Ciesielczuk i sekretarz KM PZPR tow. Ryszard Minnicki.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Zakładowego złożył sekretarz K. Tomczyszyn. W przedstawionym materiale znalazły odzwierciedlenie główne kierunki pracy organizacji partyjnej, a więc: praca ideowo-wychowawcza, współzawodnictwo zakładowe i problematyka gospodarcza. Sprawozdanie było obszernie i wyczerpało tematykę konferencji. Ważne jest, że znalazły się w nim nie tylko osiągnięcia, lecz również niedociągnięcia.

Tow. Tomczyszyn stwierdził, że ubiegły rok był rokiem trudnym dla BFM. Przeciagająca się modernizacja zakładu uniemożliwiła rytmiczną produkcję i spowodowała zanizanie planu produkcyjnego. Konsekwencją jest trudna sytuacja finansowa przedsiębiorstwa uniemożliwiająca podwyżki wynagrodzeń pracowników. Wokół tego tematu wywiązała się dyskusja.

Wiele czasu poświęcono roli zebrań partyjnych, ich tematyce oraz postawom członków partii. Akcentowana była konieczność przejścia od krytyki do działania: „... Nadal na zebraniach bardzo często krytycznie ustosunkowujemy się do ujemnych zjawisk mających miejsce na terenie zakładu pracy, lecz nie wymieniamy osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy.”

Praktycznie wszyscy członkowie i kandydaci partii posiadają przydzielone zadania partyjne, ale słabą stroną nadal jest niesystematyczność rozliczeń z ich realizacją.

W okresie sprawozdawczym nastąpiła rozbudowa szeregu partyjnych. Powiększyły się one o 25 towarzyszy. Ten fakt cieszy i jest dobrą wizytówką pracy KZ. W tym samym okresie skreślono z listy członków PZPR czterech towarzyszy. Za bierność postawy i brak zainteresowania życiem organizacji. Świadczy to, że rozbudowa organizacji nie jest ukierunkowana ku ilości, lecz

## Czyn na 35-lecie PRL

W przygotowanym przez WRZZ programie w sprawie organizacji i przebiegu czynów społecznych i produkcyjnych zwrócona została uwaga na sposób ich realizacji. Chodzi o to, aby w każdym zakładzie pracy były podejmowane zobowiązania przyłączeniowe i na szczeblu zakładowym. Zaś to, jaki zakres mają one obejmować winno wynikać z konsultacji z organizacjami społeczno-politycznymi i kierownictwem gospodarczym w zakładzie.

Program organizacyjny czynów przewidywał do końca lutego br. przesłanie przez zakłady pracy deklaracji zobowiązań. Jeśli chodzi o bliższe plany, to gdzieś w połowie marca odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu ds. Obywatelskiego Czynu 35-lecia Polski Ludowej, w celu zapoznania z podjętymi przez zakłady pracy w zakresie dalszych kierunków działań.

Swoją drogą w każdym zakładzie powinien być powołany zakładowy zespół ds. Obywatelskiego Czynu z udziałem kierownictwa, organizacji partyjnych, związkowych i młodzieżowych. Na posiedzeniach Prezydium Samorządu Robotniczego należy omówić wszystkie kierunki podejmowanych zobowiązań czynowych. Zadać także o należne honorowanie uczestników czynów osiagających najlepsze wyniki.

L. J.

## Zdrowie załogi najważniejsze

**J**EDNA z wiodących technologii przy produkcji deskowań w ZREMB — Międzyrzec Podlaski jest spawanie, metoda powszechnie stosowana przy łączeniu metalowych elementów. Pozwala szybko i tanio łączyć metale, a jakość spoiny zapewniają nowoczesne półautomaty. Z palnika wysuwa się automatycznie drut — elektroda, luk elektryczny płonie w atmosferze ochronnej dwutlenku węgla, układy elektroniczne regulują natężenie prądu.

Z technicznego punktu widzenia — same pozytywne. Jeżeli popatrzyć na to zagadnienie z punktu ochrony zdrowia pracowników — sprawa ma się odwrotnie. Winowajcą jest luk elektryczny, a ściślej mówiąc jego temperatura rzędu trzech tysięcy stopni.

W tak wysokiej temperaturze rozpadają się jedne związki chemiczne, tworzą

się inne. Bez wnikania w tajniki chemii należy stwierdzić, że w tych warunkach powstają tlenki azotu, amoniak, cyjan i wiele innych związków. W ilościach niewielkich, nie zagrażających ludzkiemu zdrowiu „od zaraz”, ale powoli zatruwających organizm spawacza i osób pracujących w pobliżu.

Dyrekcja i służba bhp w międzyrzeczkim ZREMB-ie znają ten problem. Znajdą wyniki przeprowadzonych pomiarów, które stwierdziły nadmiar substancji toksycznych w atmosferze hali nr 1. Zdają sobie sprawę z istniejącego zagrożenia i czynią wysiłki by ten problem rozwiązać.

Dwa razy zakładana była instalacja wyciągowa i dwa razy nie zdawała praktycznego egzaminu. Pierwsza było mało skuteczna, druga uciążliwa dla spawaczy. Do palnika był podłączony układ ssący, który

znacznie powiększał jego ciężar i zmniejszał operatywność robotnika. Ten skuteczny, ale uciążliwy sposób usuwania spalin został zlikwidowany na liczne wnioski spawaczy. Trzeba przyznać im rację, bo ochrona zdrowia odbywała się kosztem nadmiernego wysiłku fizycznego.

Obecnie powstaje kolejna dokumentacja wentylacji stanowisk spawalniczych. Ma być gotowa z końcem pierwszego kwartału. Zakładowy plan poprawy warunków bhp i p-poż. zakłada wykonanie wentylacji do końca bieżącego roku. I wszyscy zainteresowani mają nadzieję, że problem ten nareszcie zostanie zlikwidowany.

Radykalnej zmianie uległy warunki pracy wydziału lakierni. Dzięki zainstalowaniu nowych urządzeń stężenie par rozpuszczalników spadło poniżej dopuszczalnych norm. Również za bezpieczeństwo przed pożarem i wybuchem jest na wskroś nowoczesne. Uruchomienie systemu gaszącego następuje przez przyciśnięcie jednego z wielu przycisków alarmowych rozmieszczonych w hali.

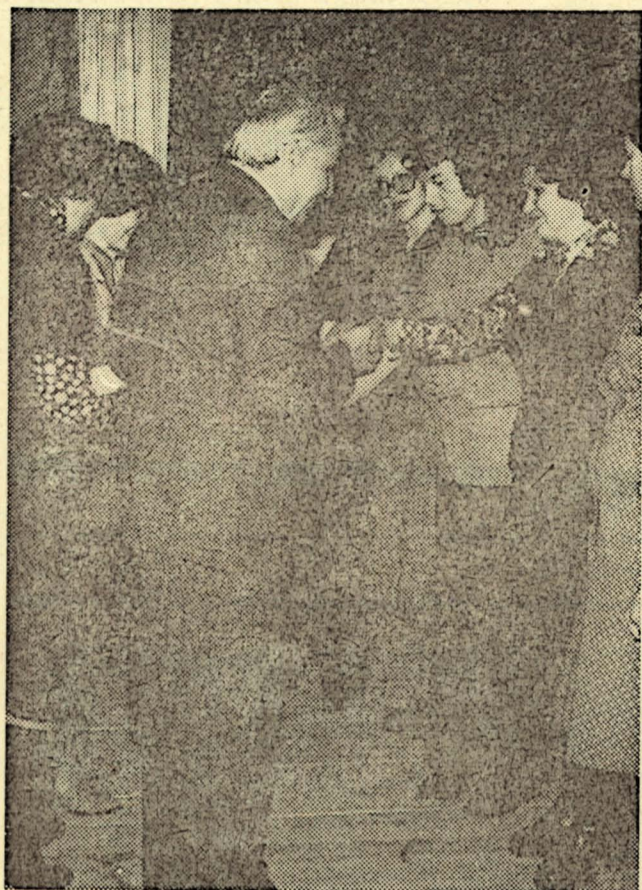
Buczek ostrzega przed niebezpieczeństwem i jest nakazem błyskawicznej ewakuacji ludzi. Dwutlenek węgla z baterii 49 butli wypełnia całą halę i uniemożliwia rozprzestrzenianie się ognia, odcina dopływ powietrza — tym samym gasi pożar. Brzmi to obiecująco, że nie powtórzy się sytuacja sprzed paru lat, gdy spłonęła lakiernia.

Zakładowy plan poprawy warunków bhp i p-poż na rok 1979 obejmuje 18 zamierzeń. Został zbudowany w oparciu o analizy wypadkowości, wnioski kierowników wydziałów i sporządzenia służby bhp. Naturalną kolejną zostanie rozszerzony o dodatkowe punkty po przeglądach wiosennych.

Analizując treść zamierzeń można je podzielić na dwie grupy. Pierwsza dotyczy usprawnienia pracy, zwiększenia jej bezpieczeństwa. Wymienić tu należy wykonanie palet do transportu i składowania blach, które „lubią” się rozspychać (szczególnie zaolejone), wykonanie specjalnego wózka do przewożenia stalowej dźwigi, remont posadzek, utwardzenie placów itp.

(Dok. na str. 3)





## Spotkania Ludzi Dobrej Roboty

(Dok. ze str. 1)

W zakresie bhp osiągnięto to w ZPW „Biaława” już wiele. Nie znaczy to jednak, że wszystko zostało zrobione. Dlatego współzawodnictwo prowadzone będzie również w roku bieżącym. Rozszerzone zostanie ono nawet o współpracowników z zakładu wydziałowe w zakresie kultury i estetyki miejsca pracy.

„Złote odznaki bhp” oraz dyplomy otrzymali: Józef Kadłubowski — kierownik wydziału przedziału i Jerzy Malicki — kierownik kotłowni. „Srebrne odznaki bhp” i dyplomy wręczono piętnastu osobom.

Komisja wynalazczości podsumowała wyniki współzawodnictwa w konkursach: na najlepszego racjonalizatora ZPW „Biaława” oraz zakładowego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Najlepszym racjonalizatorem został Franciszek Dulak (209,09 punktów). II miejsce zajął Józef Kadłubowski, III miejsce przypadło w udziale Cezaremu Czyżniejewskiemu, IV miejsce zajął Marian Polubiec, a V Daniel Janowski. W zakładowym Turnieju Młodych Mistrzów Techniki I miejsce przysłało projektowi wynalazcy

mu „Nożyce do cięcia prętów stalowych maksymalnej średnicy 16 mm”. Autorami projektu są Edward Gronostajski i Henryk Zieliński. II miejsce przysłało projektowi wynalazcy „Urządzenie zasilające nieośnawiające napis na kraje”. Twórcami są Józef Klepacki i Józef Kobialko. Dwa równorzędne III miejsca przysłało projektowi „Hydrauliczny ściągacz do łożysk”. Twórcami: Stefan Hasiuk i projektowi wynalazcy „Urządzenie do hydraulicznego transportu materiałów sypkich” twórcami którego są Stanisław Filippek, Cezary Czyżniejewski i Jan Deleżuk.

W części artystycznej wystąpił grecki zespół „Prometeusz”.

W niedzielne popołudnie sala klubu „Piast” była miejscem, gdzie odbył się koncert dedykowany Ludziom Dobrej Roboty Białoskiej Fabryki Mebli. Koncert zapoczątkował występ zespołu ze szkoły patronackiej BFM. W dalszej części melodie dedykowane były długoletnim pracownikom i ludziom szczególnie wyróżniającym się w pracy na rzecz zakładu.

S. K.

## Aby każdy członek partii

(Dok. ze str. 1)

Przyszedł, podczas rozmów indywidualnych. Ale aby one były efektywne i realizowały założone cele trzeba wziąć pod uwagę cechy osobowe towarzysza, z którym rozmowa ma być przeprowadzana. Winna ona przebiegać w atmosferze konkretności i rzeczowości. Wyniki rozmowy powinny być efektem wszechstronnej wymiany zdań, w toku której uzgodniona zostanie płaszczyzna działania możliwa do całkowitej akceptacji przez zainteresowanego.

Sekretarz R. Majczyzna dostrzegając rangę prowadzenia rozmów indywidualnych, jednocześnie wyrażał obawy, że ich realizowanie może być kłopotliwe, ze względu na brak czasu, gdyż on na codzień pełni funkcję mistrza na wydziale P-1. A rzecz przecież nie w tym, aby one trwały długo. Przeprowadzenie ich w odpowiednio krótkim czasie może nastąpić, jeśli będą konkretne przygotowane i to już wspólnie z Komitetem Zakładowym PZPR.

Przydzielanie zadań i poleceń partyjnych to tylko

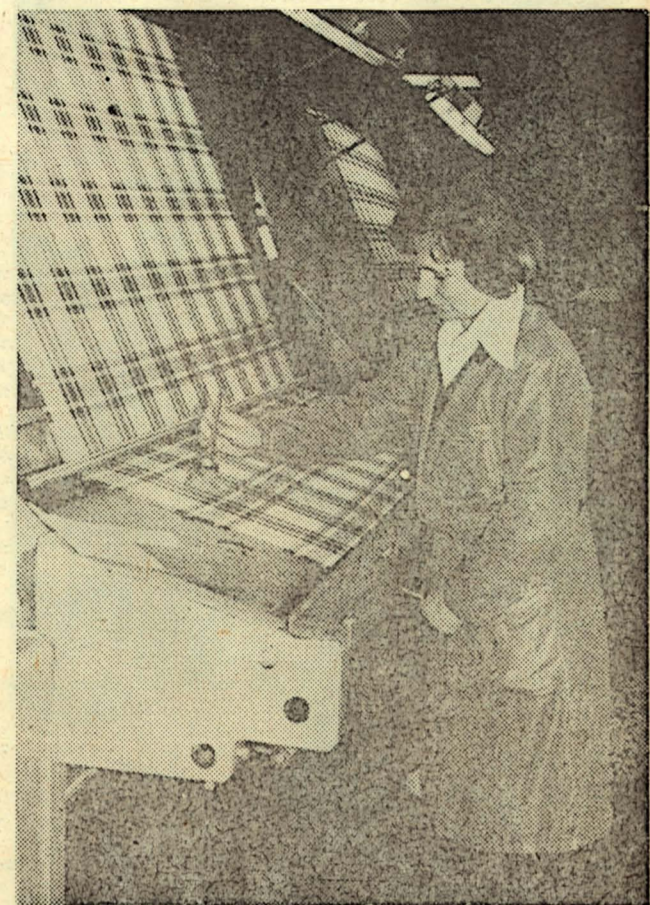
część pracy organizacji. Nie mniej ważna jest ocena ich wykonania. Aby się przekonać jak wygląda realizacja w praktyce przebiegała się do POP przy białoskim oddziale PKS, skupiającej 48 członków i kandydatów. Tutaj na początku stycznia ubiegłego roku przydział takich zadań właśnie nastąpił. Czym więc mieli zajmować się towarzysze? Oto niektóre przykłady: Jan Jaroszek — kulturalną obsługą pasażerów, dbaniem o stan techniczny powozu, Mieczysław Buczyński — opieka nad młodzieżą szkoły przyzakładowej, dbanie o porządek i estetykę w jej pomieszczeniach, Anna Jarocka — prawidłowym wykończeniem taboru ciężkiego, likwidacją pustych przebiegów, rozbudową POP, Jan Wakuluk — nadzorem nad prawidłowym parkowaniem pojazdów na terenie zajezdni w Białej Podlaskiej i Łosicach, udzielaniem kierowcom instrukcji w zakresie przestrzegania przepisów drogowych, Anna Czerwińska — opiekowaniem się nowo przyjętymi pracownikami w Oddziale, Leonard Remi-

szewski — działalnością profilaktyczną, mającą na celu zmniejszenie ilości wypadków przy pracy.

Od stycznia ubiegłego roku minął już spory okres czasu i jak się okazało wcale do tych zadań nie wracano. A jest to przecież ważna metoda aktywizacji i jedna z głównych form pracy członków partii. Bierność w tym zakresie i nie tylko, jest następstwem przede wszystkim niedostosowania struktury organizacji partyjnej do charakteru pracy przedsiębiorstwa PKS. I o tym już kiedyś wspominaliśmy. Docho- dzą tu jeszcze warunki lokalowe, które trzeba także rozwiązać.

Podstawowym ogniwem działania w warunkach PKS stanowią grupy partyjne. Sądzić należy, że w wyniku takiej reorganizacji będą one operatywną i żywotną komórką w działalności organizacji partyjnej. Sekretarz POP Jerzy Zradziński chciałby najdalej w marcu uporządkować wszystkie sprawy związane ze strukturą organizacyjną i lokum dla pracy i ludzi.

L. J.



## Czym handlujemy

W JEDNYM ze sklepów tekstylnych przy Placu Wolności w Białej Podlaskiej mieści się stoisko z tkaninami ZPW „Biaława”. Kiedy odwiedzi- liśmy to stoisko nie było to specjalnie dużego wy- boru materiałów. Kierowniczka, Zofia Brygala ozna- miła, że to tylko sytuacja przejściowa. Łada dzień miała nadejść dostawa.

Można tutaj kupić tkaniny ubraniowe, teksam, róż- ne wzory krat. Najbardziej poszukiwane są tzw. resztki sukniowe dostarczane z zakładu (0,5—2,5 m). O nie też najczęściej zabiega kie- rowniczka sklepu, gdyż są stosunkowo tanie. Muszą być też i tkaniny w bel- kach. Na początku kwiet- nia br. mają być żorzety ubraniowe w kolorach: zie- lonym, brązowym i grana- towym.

Dość ograniczony wybór tkanin, jaki spotyka się w stoisku ZPW „Biaława” wynika stąd, że handel za- mawia to, co najbardziej jest poszukiwane i opłacal- ne. Zakład natomiast wid- ziałby chętniej całą kolekcję swoich wyrobów, jako rzeczową wizytówkę. O- prócz Białej Podlaskiej podobne stoisko patronackie znajduje się w Domach Centrum w Lublinie. Do obu stoisk trafiają towary o wartości ok. 200 tys. zł.

Produkcję zakładów od- biera między innymi han- del miejski (WPHW) oraz wiejski (WZSR). W stycz- niu br. planowana warto- ść produkcji na rynek wy- nosiła 89 mln. zł., wykona- no zaś 93,8 mln. zł., w lu- tym plan zakładał 82,6 mln zł. — wykonanie przewidy- wano na 87 mln. zł. Wyro- by na rynek stanowiły tkaniny ubraniowe z dodat- kiem elany i innych włók- ien syntetycznych. Tkaniny zgrzebne cieszą się na- dal dużym popytem u od- biorców. Przekonano się także o tym podczas ostat- niej giełdy w Poznaniu.

Z wyrobów ubraniowych szczególnie nabywane były tkaniny stu procentowe czyste wełniane typu adria, diagonal, gabardina, flanela i krepa. Przez cały rok znaczne powodzenie miały wyroby z udziałem siedem- diesięciu procent włókien elanowych i trzydziestu pro- cent włókien argonowych w kolorach: granat, beż, brąz, czarny i ciemno zie- lony zwłaszcza w splocie kre- py i diagonalu.

L. J.

## Transport w styczniu i lutym

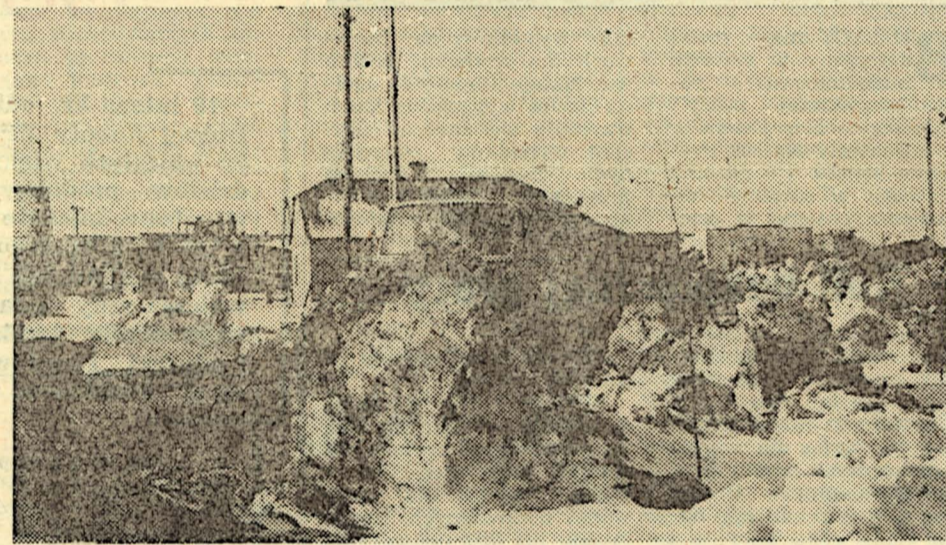
TRANSPORT ciężarowy białoskiego oddzia- łu PKS miał zaplanowane w styczniu wyko- nanie usług za 8,3 mln. zło- tych. Zdołano wykonać je- dynie 5,1 mln. zł. Gdy zbie- raliliśmy dane wiadomo by- ło, że w miesiącu lutym byłoby dobrze, gdyby zada- nia planowe przewozów mo- żna było wykonać w pięć- dziesięciu procentach.

2 stycznia siedemdziesiąt

ra została wcześniej odde- legowana do Międzyrzecza Podlaskiego. Z uwagi na wąskie drogi unieruchomione zostały wszystkie przyczepy. Naj- mniejsze kłopoty mieli ci kierowcy, którzy pracowali na trasach międzynarodowych. Dochodziły jeszcze takie sprawy jak ta, że u- sytuowanie części magazy- nów zostało przy drogach drugiej kolejności odśnie-

ra została wcześniej odde- legowana do Międzyrzecza Podlaskiego.

Z uwagi na wąskie drogi unieruchomione zostały wszystkie przyczepy. Naj- mniejsze kłopoty mieli ci kierowcy, którzy pracowali na trasach międzynarodowych. Dochodziły jeszcze takie sprawy jak ta, że u- sytuowanie części magazy- nów zostało przy drogach drugiej kolejności odśnie-



## Wywiadówka

W jednym z ubiegłorocz- nych numerów „Try- buny Zakładowej” in- formowaliśmy naszych czy- telników o powstającej w Rogoźnicy szkole przyzak- ładowej PKS. Od tamtej po- ry minęło z górą pół roku, jeden semestr nauki. Są już wyniki klasyfikacji uczniów i ich postępy w nauce. Jed- nym słowem spróbujemy ocenić czy idea szkoły przy- zakładowej na wsi odległej 20 km od Białej Podlaskiej była słuszną. Podkleśliśmy nieodrodną lokalizacji szkoły i zależność jej poprawnego funkcjonowa- nia od sprawnie działającej komunikacji PKS. Ciekawi byłimy, czy przysłowiowy szewc chodzi w butach — czy bez butów.

Dwaj rozmówcy, uczniowie technikum wieczorowe- go zgodnie orzekli, że spraw- ność dowozu do i ze szko- ły można ocenić na około 80 procent. Jest sporo przy- padków, że z jakichś przy- czyn PKS nie podstawi autobusu powrotnego. Wów- czas są zmuszeni zwinąć się z lekcji przed godziną 18, by zdążyć na ostatni au- tobus do Białej Podlaskiej. Są wtedy na dwóch lek- cjach, tracą trzy. Wcale nie narzekają na dojazdy. Jed- en z nich, mieszkający na Woli stwierdził, że gdyby uczęszczał do takiego same- go technikum w Białej Podlaskiej, przy ulicy Brze- skiej — dojazdy autobusa- mi komunikacji miejskiej pochłaniałyby mu przynaj- mniej tyle samo czasu co dojazdy do Rogoźnicy.

Jednogłośnie też stwier- dzili, że stosunki między słuchaczami i wykładow- cami układają się popraw- nie. Lubią swych nauczy- cieli. Cenią ich za wyrozum- ianość, zrozumienie trud- ności związanych z łącze- niem pracy i nauki. Nie znaczy to wcale, że uczą się na jakiejś taryfie ulgo- wej. Do tego nie roszczą żadnych pretensji, mimo że trzeba wiele czasu poświę- cać na naukę w domu. Do „trudnych” przedmiotów zaliczyli mechanikę i ter- modynamikę. Przyczyny: lu- ki w wiadomościach z ma- tematyki i fizyki, brak pod- ręczników.

Największym utrudnie- niem słuchaczy technikum wieczorowego jest praca zmianowa. Z rozmowy wy- nikalo, że PKS jest mało czuły na prośby słuchaczy, aby zatrudnić ich na pierwszą zmianę. Praca po- południowa i nocna jest bardziej wyczerpująca, roz- bija naturalny rytm dzien- ny pracy, utrudnia naukę w domu. A przecież PKS powinno zależeć by jak największą część załogi pod- nosiła swe kwalifikacje. Tak samo jak zależy słuchaczom. Mamy nadzieję, że zostaną otoczeni lepszą opieką i zrozumieniem ich potrzeb. Liczymy na zain- teresowanie się tą sprawą rady zakładowej i dyrek- cji.

Z początkowego stanu 50 osób pierwszy semestr w technikum zaliczyło 25. W chwili „wywiadówki” sze- ściu uczniów jeszcze zdaje

poprawki, dziewiętnastu zrezygnowało. Taki stan jest normalny w szkolnic- twie dla pracujących i jest nieomal pewne, że z pozost- ałych wykruszy się już niewiele. Wśród tych, któ- rzy pozaliczali wszystko w terminie, są słuchacze w wieku około 40 lat. Mieli do nadrobienia wiele zale- głości. Teraz są zaliczani do „dobrych”.

W siedmiu oddziałach za- sadniczej szkoły zawodo- wej zostało sklasyfikowa- nych 206 uczniów. Jeszcze we wrześniu wielu odeszło do innych szkół, które mo- gły im zapewnić miejsce w internacie. Pozostali... za- częli wagarować. Dzięki in- tensywnej pracy nauczycie- li, współpracownicy z dy- rekcją i kierownictwem warsztatów PKS w Białej Podlaskiej bumelowanie zo- stało ograniczone do mini- mum. Skuteczną karą by- ły obniżone stopnie ze- sprawowania.

Dobre są wyniki seme- stralnej klasyfikacji. Bez oc- en niedostatecznych jest sklasyfikowanych 162 uc- niów, z jedną dwójką — 30, z dwoma — 5, z trze- ma i więcej — 9 uczniów. Są też uczniowie wzorowi, uczący się na czwórkach i piątkach. W grupie ośmiu najlepszych wyróżnia się Krzysztof Joński. Pozostali to: S. Chwedezuk, W. Sar- na, M. Starzyk, T. Hołub, Z. Derlukiewicz, T. Bobko i R. Sobolewski.

Warunki socjalno - byto- we w szkole są bardzo do- bre. Jest świetlica i stołów- ka, w której można zjeść

obiad. Są czynione starania, by bardziej dopasować roz- kład jazdy autobusów do rozkładu zajęć w szkole o- raz by w Rogoźnicy był również przystanek dla au- tobusów pośpiesznych.

I na zakończenie o zja- wisku „nienaturalnym” w szkołach i zakładach pracy. W ubikacjach nie widać napisów, drzwi mają klam- ki, działają spluczeki i kra- ny. Na umywalkach leży mydło, obok wiszą ręczni- ki. I co jest w tym naj- dziwniejsze, dyrektor K. Sikorski twierdzi, że to jest „najzupełniej normalne”. Jak gdyby nie widział o- wych naprawdę wstydl- wych przybytków w in- nych szkołach i zakładach.

(kle)

S. K.

## W czystej hali widniej

Przedsiębiorstwo Re- montowe Sprzętu Wodno - Melioracyj- nego w Białej Podlaskiej prowadzi swą działalność ponad 30 lat. Nie jest to zakład budowany od pod- staw tak jak „Biaława”. Poza jedną halą główną, która posiada wiele cech nowoczesności, reszta bu- dynków jest starych, lub wzniesionych szybko, ta- nim kosztem.

Po latach budynki prze- ciekały, wymagały remon- tów. Rozwijający się zak-

ład potrzebuje nowych po- wierchni produkcyjnych i magazynowych. Budowane są więc nowe pomieszcze- nia, stare konserwowane i modernizowane.

Na uwagę zasługuje sze- roko zakrojony program wymiany instalacji elektry- cznej w eksploatowanych starych budynkach. Jest to niezbędne z uwagi na wy- magania przepisów bhp i ppoż. Również instalowa- nie nowych maszyn i prze- noszenie posiadanych wy- maga układania nowych

przewodów i pociąga za sobą zmiany w obciąże- niach sieci kablowej.

Na ten rok jest zaplano- wane malowanie hali re- montowych. Wprowadzi to niewielkie zakłócenia w pracy ale odnowienie wnętrza jest konieczne. Po- minąwszy względy estety- czne, należy zauważyć, że czyste, jasne ściany odbi- ją światło. Brudne — pochłaniają. Znacząco, że w czystej hali o białych ścia- nach jest widniej. Mniej się męczy wzrok, można oszczędzić prąd wyłączają- cą zbędne oświetlenie.

Przedsięwzięciem, które uciechy załogę będzie uru-

chomienie myjni nadwozi koparek KS-251. Obecny system mycia ropą i susze- nia trocinami nie jest po- pularny wśród pracowników. Mycie odbywa się w hali, ulatnia się ropa, po- niewierają się trociny. Tru- dno utrzymać czystość, łat- wo o pożar.

Zakładowy program dzia- łań na rok 1979 zawiera szereg innych przedsię- wzięć mających na celu lepsze wykorzystanie mają- ku zakładu i usprawnienie pracy. Tego wymagają za- sady racjonalnego gospodar- rowania kształtujące efek- ty ekonomiczne przedsię- biorstwa.



# ZDROWIE ZAŁOGI najważniejsze

(Dok. ze str. 1)

Druga grupa przedsięwzięć dotyczy modernizacji pomieszczeń i całych obiektów. Przykładem jest projekt budowy magazynu i mieszalni farb, który musi spełniać wiele wymagań. Podobna sytuacja istnieje z akumulatorownią.

Poważnym problemem jest wentylacja hal produkcyjnych. Zainstalowanie wyciągów o dużej wydajności spowoduje napływ świeżego powietrza, które zimą trzeba ogrzać. A zakładowa kotłownia pracuje na granicy swej wydajności i niewiele więcej kilokalorii można z niej „wycisnąć”. Tak jak cały zakład była projektowana na inną produkcję, różną pod względem asortymentu i wielkości.

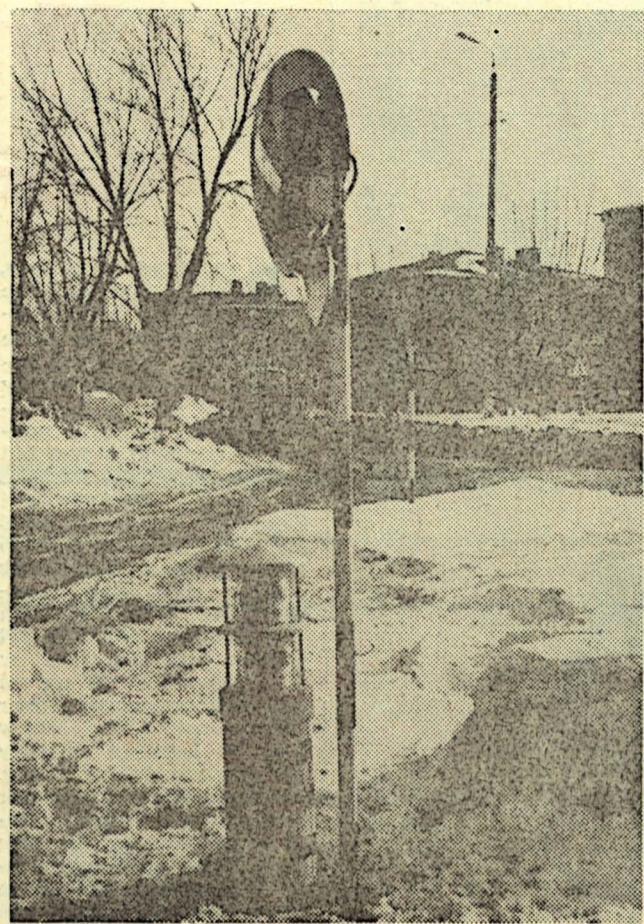
Ciągle aktualnymi odcinkami pracy służb bhp jest szkolenie załogi i profilaktyka. Tego zaniedbać nie można, trzeba codziennie zwracać pracownikom uwagę, uczulać ich na istniejące zagrożenia. Prawie wszystkie wypadki są spowodowane nieuwagą i brakiem koordynacji pracy. Jaskrawym przykładem jest

wypadek w odlewni. Poszkodowany, Witold O. nie uprzedzając nikogo wszedł do mieszalni masy formierskiej. Kolega nie spodziewał się, że ktoś może tam być — włączy maszynę... Efekt tragicznego zbiegu okoliczności są polamane obie nogi Witolda O. Zła wola i celowość działania sprawcy wypadku?

Dlaczego poszkodowany tam wszedł? Kto go wysłał, dlaczego nie ubezpieczył? Wyjaśni to prokurator.

Za mało dbamy o własną skórę. Często się spieszymy, ryzykując zdrowiem. Nie uwzględniamy, że kolega w dobrej wierze może oddać „niedźwiedzią” przysługę. Nawet u siebie w domu, naprawiając gniazdko elektryczne, wykręcone bezpieczniki winniśmy schować do kieszeni aby być pewnym bezpieczeństwa pracy. W zakładzie trzeba uważać tym bardziej. Winniśmy być zawsze świadomi, że żadne odszkodowanie nie czy renty nie zastąpi zdrowia, że w domu czeka na nas żona i dzieci...

(kle)



## Co mogła robić igła w śmietanie?

**W**YDAWAĆ by się mogło, że mało co może człowieka zdziwić, gdyż zaskakujące nawet są sytuacje, które przytrafiają się przy okazji upieczenia chleba z gwoździem w środku czy też kawałkiem sznurka. Nie będzie to świadczyło dobrze o piekarzach, albo młynarzach, ale można ich próbować wytłumaczyć. Taki sznurek może przecież pochodzić z worka, w którym transportowano zboże czy mąkę.

Jak jednak wytłumaczyć zagadkę, którą przyniesiono nam do redakcji? W pół litrowej śmietanie znalazła się sporej wielkości igła, tzw. groszówka. Nadawała się doskonale do szycia (sprawdziłismy), jedno co

trzeba było zmienić to odciąć zwisającą z niej szwską dratwę związaną mocno przy igielnym uchu.

Jeżeli ktoś chciał z tej igły zrobić użytek to po co wiał nitkę? Jeśli z kolei zrobiono węzeł, żeby czegoś nie zapomnieć, to dlaczego chował igłę w śmietanie? Dostępnym jednak tych pytań. Jedynie, które warto jeszcze postawić brzmi: gdyby tak dziecko chciało wypić taką śmietankę bezpośrednio z butelki to czym się to mogło skończyć?

Znacznie prostszym pytaniem — myślę — jest to: co przedstawia znak drogowy prezentowany na zdjęciu? Pochodzi on z ronda przy Przedsiębiorstwie Remontowym Sprzętu Wodno Melioracyjnego.

Jan Biały

## Partyjna Konferencja sprawozdawcza BFM

(Dok. ze str. 1)

**Sprawa mieszkania dla tow. Małachwiejczyk ciągnie się już ponad dwa lata. Dobra pracownica, ciesząca się autorytetem i sympatią załogi wychowuje dwoje małych dzieci w warunkach mieszkaniowych znanymi za fatalne. Mimo interwencji Oddziałowej Organizacji Partyjnej, Komitetu Zakładowego, poparcia Rady Zakładowej i żądań załogi — sprawa się wlece. Nie przynosi to uznania osobom zobowiązany już dawno temu do załatwienia tej sprawy. Zgromadzeni delegaci zobowiązali tow. A. Ciesielczuk do jak najszybszego załatwienia mieszkania, aby położyć wreszcie kres biurokratycznym korowodom.**

Trudną sytuację mieszkaniową, przyczyny i perspektywy rozkładowania przedstawił tow. R. Minnicki. Wiadomo, podniesienie Białej Podlaskiej do rangi miasta wojewódzkiego i związany z tym gwałtowny wzrost liczby mieszkańców pogłębił brak lokali mieszkalnych i administracyjnych. Z chwilą powstania województwa nie było na jego terenie wyspecjalizowanych przedsiębiorstw budowlanych i inżynierskich. Powołano na bazie resztek sprzętu,

(kle)

# Robot cię wyreczy

**P**RALKA automatyczna, spotykana coraz częściej w naszych domach jest bez wątpienia urządzeniem „zmyslnym”. Po załadowaniu jej bębna bieliszni, nasypaniu do pojemnika proszku i załączeniu, wykonuje samoczynnie wszystkie czynności związane z praniem. Pobiera stosowną ilość wody, podgrzewa ją do odpowiedniej temperatury, pierze, zmienia wodę, płucze, wiruje. Zachowuje kolejność poszczególnych czynności, tak jak zrutowana pracownica. Pani domu uwolniona od prania, uznanego powszechnie za czynność męczącą i niszczącą kobiece delikatne rączki, może tymczasem pójść po zakupy, do fryzjera, czy do pracy.

Takie mechaniczne urządzenie jak pralka automatyczna, które jest zdolne wykonywać szereg czynności zachowując ich kolejność i parametry przyjęto nazywać robotem.

Słowo „robot” powszechnie kojarzy się z maszyną czelkowską, która naśladuje ruchy ludzkie. To pojęcie zaszczepiły nam książki i filmy z gatunku naukowej fantastyki. Trochę błędne, bo obudowa wcale nie musi naśladować człowieka. Istotą zaś jest wachlarz wykonywanych czynności.

Osobiście, klasyfikuję wszystkie roboty jako mechanizmy „głupie”. Tak samo zresztą jak maszyny cyfrowe balwochwalczo zwane przez laików „mózgami” elektronicznymi, przez obsługę zaś — „elektronicznymi debilami”. By przekonać się ostatecznie o bezmyślności robotów możemy do bębna pralki załadować ciężkie i ostre przedmioty stalowe, do pojemnika zamieść proszku wsypać klej stolarski i załączyć ją. Pralka będzie wykonywała proces prania. Aż zniszczy się bęben, pozaklejają się zawory i przewody. Robot popelni samobójstwo...

Roboty coraz częściej spotyka się w fabrykach. Według danych opublikowanych w RFN w zachodnioeuropejskim przemśle aktualnie pracuje ponad trzy tysiące robotów. Są wykorzystywane do różnych prac, ale zawsze tam, gdzie praca polega na powtarzaniu tych samych czynności. Ważne jest, że robot jako maszyna nie boi się wysokich i niskich temperatur, trującej atmosfery, promieniowania i innych czynników działających szkodliwie na żywy organizm.

Fabryka Jenaer Glaswerk Schott w RFN produkuje szklane elementy kineskopów telewizyjnych. Zainstalowane tam roboty przykładają szklane płyty o temperaturze ponad 400 stopni. Ruchy muszą być szybkie i precyzyjne. Szkło nie może stygnąć samorzutnie, lecz musi być to proces kontrolowany. Odstępstwa od tych warunków wywołują powstawanie wewnętrznych naprężeń w obrabianych płytach. Zmontowany z nich kineskop jest podatny na eksplozję równorzędną w skutkach wybuchowi granatu ręcznego.

Do niedawna te czynności wykonywali robotnicy w azbestowych ubraniach ochronnych. Duszące opary, wysoka temperatura powietrza i ograniczona przez ubiór ochronny sprawność manualna robotników były przyczynami niskiej wydajności i wysokiego procentu braków.

Zainstalowane roboty zmieniły całkowicie sytuację. Siedemnaście razy zmalał czas nieproduktywny, stłuczki należą do rzadkości. Jeden robot zastępuje tam dziewięciu pracowników.

Typowy robot przemysłowy posiada wysuwne ramie zamocowane na obrótowej kolumnie. Ramie może się przesuwać po kolumnie, może też się obracać. Na jego końcu znajduje się chwytak roboczy, często osadzony na sterowanym przebiegu. Chwytak może być różny, zawsze zależny

od rodzaju wykonywanej pracy. Mogą to być dwa, lub cztery palce, elektromagnes, przysawka pneumatyczna, może być też uchwyt z zamocowanym narzędziem. Należy jednak zauważyć, że robot uchwyci przedmiot tylko wtedy, gdy „wlezie” mu w chwytak. Nie może go ani poszukać, ani obrócić tak, jak my to robimy wyciągając z kieszeni paczkę zapalek.

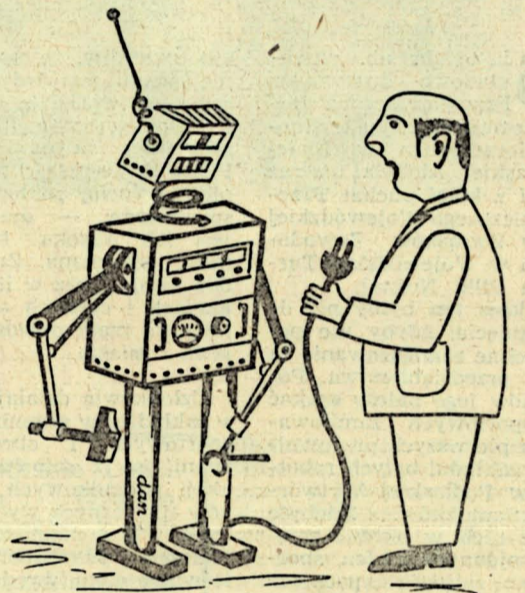
Nieodłącznym urządzeniem towarzyszącym pracy robotów są więc podajniki, dodatkowe mechanizmy wystawiające przedmiot kolejno, dokładnie w to samo miejsce i w takim samym położeniu.

Ruchome ramie robota przemysłowego, może wykonywać ruchy o zasięgu zależnym od jego konstrukcji. Każdy rodzaj ruchu zwany „stopniem swobody” posiada oddzielny napęd, co umożliwia wykonywanie wszystkich ruchów równocześnie. Każdy ruch prosty można zaprogramować w aspekcie jego amplitudy (wychylenia), prędkości średniej i nawet chwilowej.

Roboty przemysłowe są już produkowane w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej w Białej Podlaskiej. Nie jest to produkcja na szeroką skalę, lecz o charakterze jednostkowym. Pracownicy zdobywają doświadczenie niezbędne do wykonywania precyzyjnych prac, uczą się nowych technologii zapoznają się z nowymi materiałami i podzespołami.

Wykonano już kilka robotów typu RIMP — 402. Nowy wyrób chwycił załogę, planuje się produkcję seryjną i myśli się o robotach doskonalonych. Dla IMP jest to szansa by produkować wyroby będące nośnikami światła, by być szanowanym przez najpoważniejsze firmy.

Roboty serii RIMP mają napęd hydrauliczno-pneumatyczny. Ich ramie posiada cztery stopnie swobody i jest wyposażone w chwytak. Programowanie odbywa się przez zwieranie konktaktów zwieraczami na tablicy programowej pełniące funkcję pamięci. Modułowa konstrukcja zwiększa możliwości ich stosowania.



ZA ZMARNOWANY MATERIAŁ POTRACĘ CI Z ZASILANIA!

Został użyty nowy termin: programowanie. Jest to nie innego, jak ustalenie kolejności ruchów, ich amplitudy i szybkości. Te parametry pracy wprowadza się do specjalnej pamięci. Nad realizacją ciągu kolejnych rozkazów utrwaloonych w pamięci czuwa procesor.

Pamięć wraz z procesorem tworzą skomplikowane układy elektroniczne zbudowane na elementach logicznych, podobnie jak w komputerach. Bez przesyady można powiedzieć, że jest to mózg robota. Stąd wiązki przewodów płyną impulsy sterujące pracą elementów wykonawczych.

Elementy wykonawcze mogą być różne. Najczęściej są to elektryczne silniki rotacyjne lub liniowe, elektromagnesy, bądź silowniki pneumatyczne i hydrauliczne. Zadziałanie elementu wykonawczego wywołuje ruch ramienia roboczego.

Po umiejętnym zaprogramowaniu robota jego ramie może wykonywać najbardziej złożone ruchy, nawet naśladujące ruch ludzkiej ręki. Sytuacja taka zaistniała w zakładach FIAT, gdzie postanowiono wykonać roboty do prac lakierniczych. Wiadomo, że położenie lustrzanej powłoki lakieru na samochodowe nadwozie wymaga ręki do świadczonej. Dobry lakiernik cenią się przynajmniej tak samo, jak adwokaci. Wie to każdy, kto ma swój samochód.

Programiści analizowali drobniagowo ruchy doświadczonych lakierników. Ruchy ramion, łokci, nadgarstków i palców zostały przedstawię jako funkcja wieloimiennych i wprowadzoną do pamięci robota. Pracę zostały uwiecznione powodzeniem — roboty malują jak starzy fachmani. Jak sygnalizowaliśmy w poprzednich numerach „Trybuny Zakładowej”, ro-

Idealem byłby robot myślący, czyli taki, który umiał by się „zachowywać” w różnych warunkach. Taki, który powie „przepraszam Panią” gdy potraci męczyznę, a „przepraszam Panią” w stosunku do kobiety — ale nie nie powie w przypadku konia lub przedmiotu martwego. Doskonałym byłby robot mogący się schylić i poszukać śrubkę, która mu wypadnie z chwytaka, przekładać swymi palcami choinkowe bombki i tej samej wielkości ołowiane kule.

Japończycy już skonstruowali robot, który potrafi zmontować odkurzacz z części podstawionych w pudle. Robot wyszukuje potrzebną część i odpowiednio ją ustawia. Kolejno montuje elementy do całkowitego złożenia odkurzacza. Cóż z tego, jest bezradny gdy podstawi mu się części innego typu odkurzacza niż, te na które został zaprogramowany.

W miarę rozwoju techniki i lożonych wysiłków roboty będą coraz doskonalsze i coraz „inteligentniejsze”. Będą nas wyręczać w różnych pracach, ba — nawet będą mogły się same naprawiać.

Ale co będzie, gdy zaczynają się rozmnażać? Na ziemi i tak robi się ciasno. Pewnego dnia mogą nas wsadzić do rakiety i wysłać w Kosmos, byśmy sobie poszukali nowego miejsca do życia. Niech lepiej będą zbyt inteligentne. Tylko na miarę naszych potrzeb.

K. LESZCZYŃSKI

## Czynny na 35-lecie PRL Zobowiązania młodzieży w ZPW „Biawena”

**D**O CENIAJĄC doniosłość 35 rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej młodzieży pracownicy ZPW „Biawena” uczczą ten historyczny jubileusz jakościowo lepszą i wydajniejszą pracą na każdym stanowisku roboczym oraz podejmą zobowiązania i czyny społeczne.

W działalności produkcyjnej pracownicy wydziału przedalnią wyprodukują ponad plan 4,2 t. przedży zgrzebnej. Zwiększy się tutaj zużycie odpadów o 1 procent (do 2,4 procent) i zaoszczędzą w ten sposób 27,2 t. surowca pełnowartościowego o wartości 1,2 mln. złotych.

Tkalnica i cerownia wyprodukują i wyreczy po nad zadania planowe 7 tys. m bieżących tkanin. Wy-

kończalnia wykończy ponad plan 7 tys. m bieżących tkaniny o wartości 1,4 mln. złotych. Zmniejszy się tutaj o 7 procent w stosunku do 1978 roku odpady i straty produkcyjne.

W zakresie działalności technicznej członkowie ZSMP ze służb technicznych i pomocniczych wykonają prace w zakresie umocnienia skarpy w ośrodku wypoczynkowym w Serpelicach oraz roboty budowlane do stanu zerowego przy świetlicy w tym ośrodku. Wartość robocizny wyniesie około 225 tys. złotych.

Członkowie ZSMP z wydziałów produkcyjnych i administracji przeprowadzą w czynie społecznym na rzecz zakładu i miasta łącznie 2100 godzin.

S. K.

## Listy do redakcji

Biała Podlaska, dnia 10.II.1979 r.

(...) W odpowiedzi na notatkę prasową z „Trybuny Zakładowej” z dnia 15.I.1979 r. WSS „SPOLEM” uprzejmie informuje, że zgodnie z zawartą umową na prowadzenie bufetu przyzakładowego pomiędzy „SPOLEM” WSS, a Zakładami Przemysłu Welnianego „Biawena” drobny sprzęt i zastawę stołową zakupuje i uzupełnia ZPW „Biawena”. W związku z powyższym sprawa ta została omówiona z Działem Socjalnym ZPW „Biawena”, w wyniku czego brakujący sprzęt i sztuczne zastawy zakupione w ilościach zabezpieczających zapotrzebowanie. Jednocześnie zobowiązano Dział Socjalny ZPW „Biawena” do bieżącego uzupełniania zastawy stołowej.

mgr MARIAN KWIATKOWSKI  
PREZES ZARZĄDU

Od redakcji: Uprzejmie dziękujemy Panu prezesowi Kwiatkowskiemu za odpowiedź, a przede wszystkim za pomysłne załatwienie sprawy. Dziwi nas jednocześnie, że pracownikom Działu Socjalnego ZPW „Biawena” trzeba przypominać o ich obowiązkach drogą pośrednią.





Po ciężkiej zimie mamy piękną wiosnę. Jej pierwsze symptomy wróżą dobre lato. By można korzystać dowolnie z kąpiei słonecznych.

**Przed sezonem nie tylko w lidze**

# Czas wolny dla sportu

5 listopada ub. r. zakładowa drużyna z Przedsiębiorstwa Remontowego Sprzętu Wodno-Melioracyjnego w Białej Podlaskiej zdobyła po raz drugi z kolei puchar Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Wojewódzkim Turnieju Piłki Nożnej.

Sukces ten byłby nie do osiągnięcia, gdyby nie powszechne zaangażowanie załogi przedsiębiorstwa. Początków jego należy szukać w sportowych zamiłowaniach pierwszych pracowników zakładu, byłych robotników Podlaskiej Wytwórni Samolotów. Zdobyte przez nich w okresie międzywojennym trofea sportowe zajmują poczesne miejsce w Zakładowej Izbie Tradycji. Kontynuacją tych pięknych osiągnięć przez następne pokolenia było utworzenie z inicjatywy PRSWM pierwszego w Białej Podlaskiej wielodyscyplinarnego klubu sportowego LKS „Krzna”. Jego doskonały start na poważnych imprezach krajowych dał dobry fundament pod dalsze osiągnięcia sportu białskiego.

Mimo pozbawienia własnych barw klubowych załoga przedsiębiorstwa nie złożyła broni. W ramach działających w przedsiębiorstwie licznych organizacji trwa ostra rywalizacja załogi w sportowym współzawodnictwie wewnątrz- i po nadzakładowym. Na szczeblu zakładowym przejawia się to w takich konkurencjach jak np. mecze piłki nożnej „Kawalerowie — Zonaci”, „Uczniowie — Pracownicy”. Zawody strzeleckie pomiędzy działami przedsiębiorstwa o puchar dyrektora, eliminacje do spartakiady międzyzakładowej.

Do zmagani sportowych włączone są również rodziły entuzjastów startując np. w „Rodzinnych zawodach wędkarskich”. Nie brak również imprez dorocznych spotykających się z szerokim oddźwiękiem jak np. „Błyskawiczny konkurs noszenia ciężarów”. Wypracowana w ten sposób dobra sportowa forma załogi ma swe odbicie we współzawodnictwie pomiędzy zakładami pracy województwa białkopodlaskiego. Startując corocznie w turniejach, spartakiadach czy zawodach sportowo-bójkowych sportowcy przedsiębiorstwa zdobywają stale czołowe lokaty, zarówno ze spółowe, jak i indywidualne (np. w turnieju brydża sportowego).

Myliłby się jednak ten,

kto uważałby, że uprawianie sportu jest jedyną receptą na właściwe spędzenie wolnego czasu uznawaną przez zawodników z PRSWM. Jeszcze chyba cenniejszą cechą zakładowych sportowców — amatorów jest ich wysoka świadomość społeczna. Znajduje ona swój wyraz w licznych akcjach i czynach społecznych na rzecz przedsiębiorstwa i miasta.

Członkowie działający w zakładzie w organizacjach sportowych i obronnych znani są z samorządnych akcji porządkowych i czynów społecznych wychodzących w porę naprzeciw problemom przedsiębiorstwa. Również jako wyodrębniona grupa biorą udział sportowcy z PRSWM w czynach na miejskich placach

budowy, przy konserwacji obiektów sportowych, strażacy uczestniczą w akcjach kontrolno - prewencyjnych i kwestach. Stąd też zarówno osiągnięcia w działalności sportowej, jak i wkład pracy społecznej, są decydującymi kryteriami wyboru „Najlepszego sportowca roku w PRSWM” w ogólnym od kilku lat ogólnozakładowym corocznym plebiscycie. Za rok 1977 wyróżnienie to przyznano znanemu z wielostronnych zamiłowań sportowych technologowi Piotrowi Tymoszkowi. Ta forma współzawodnictwa byłaby godna polecenia dla innych zakładów pracy i instytucji województwa, umożliwiałaby również udział wylonionych laureatów zakładowych sportowców - amatorów w wojewódzkim plebiscycie na

najlepszego sportowca roku.

Sportowcy z Przedsiębiorstwa Remontowego dążą nie tylko do podtrzymania dotychczasowych osiągnięć, ale myślą i działają już na rzecz dalszego upowszechniania sportu wśród załogi. W formie czynu społecznego trwa budowa zakładowego boiska sportowego i ścieżki zdrowia. Coraz realniejszych kształtów nabierają plany budowy zakładowego strzelniczy malokalibrowej, która otwarta będzie dla wszystkich entuzjastów sportów obronnych w Białej Podlaskiej.

Stąd też można uznać, że jak na niewielką załogę przedsiębiorstwa, budowane na chwalebnej tradycji osiągnięcia i zamierzenia są dość imponujące.

Trudno przy tej okazji nie zauważyć jednak po raz kolejny, że uprawianie sportu amatorskiego wydaje się z roku na rok trudniejsze. Amatorów męczy o bencie myśl, co będzie się ze sportem zakładowym działo w roku bieżącym. Obawy wynikają z faktu przejścia dotychczasowego przewodniczącego Rady Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ Stanisława Borowicza na stanowisko dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego. Pojawia się pytanie, kto tak będzie się starał o organizowanie sportu zakładowego?

Naszym zdaniem nie będzie źle. Mamy nadzieję, że dotychczasowy propagator sportu amatorskiego znajdzie dlań również miejsce wśród nowych obowiązków.

**B. Waszczyk**

## Białski Klub Jeździecki dzieciom i młodzieży

W ramach obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka pod hasłem „Białski Klub Jeździecki dzieciom i młodzieży” odbyła się w Białce impreza sportowo-rekreacyjna, w której wzięły udział reprezentacje sześciu białskich szkół podstawowych. Młodzież brała udział w wyścigach saneczek, w konkursie rzeźby w śniegu oraz w kuliżu. Odbył się również pokaz jazdy konnej i pieczenie kielbasek przy ognisku. Nie widzieliśmy ani jednej nie uśmiechniętej młodej osoby. W Międzynarodowym Roku Dziecka nigdy zbyt wiele takich spotkań. Nawiasem mówiąc, impreza zorganizowana została jako towarzysząca sesji o samorządzie młodzieżowym współorganizowanej przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych.



# Trzy doby w autobusie

BYł dzień 16 lutego, piątek. O godzinie piętnastej czterdzięci siedziałem w autobusie jadącym do Lublina. Komunikaty drogowe nawoływały, aby jeśli się nie musi nie wybierać się w podróz. Ze nie było w tym żadnej przesady, stwierdziłem już między Kąkolewnicą i Zakowolą. W zatorze staliśmy około godziny. Dziwiło mnie trochę, że ten zator istnieje, gdyż śnieg nie padał przez kilka ostatnich dni. Przejazd zrobiony był jednak tak, że tylko w tzw. mijance mogły się minąć dwa samochody. Zator spowodowały dwa fiaty 126. W Lublinie byliśmy po godzinie dziewiętnastej. Niby nie późno, ale wystarczało, by wykluczyć możliwość powrotu tego samego dnia. Zalatwiłem obowiązki delegacyjne po dwudzięty pierwszy. Pozostało jedynie rozejrzeć się za noclegiem. W nocy wiał wiatr, który mógł się kojarzyć jedynie z halnym. Rano wzięta w drukarni i można wracać. Na dworcu chętnych do podróży było więcej niż autobusów. Dziwi-

ło mnie to trochę, gdyż przejezdne miały być tylko trasy pierwszej kolejności odśnieżania, czyli na te trasy — wydawało się — można było wysłać większą ilość samochodów.

Wreszcie jedziemy. Jest to kurs powrotny autobusu z oddziału białskiego. Kierowca wyjechał z Białej o godzinie piątej czterdzięci. Już w drodze do Lublina miał kłopoty. A od rana nieustannie wiał wiatr. Padal śnieg. Pierwszy raz utknęliśmy w zatorze koło miejscowości Trzciniec, przed Lubartowem. Pasażerowie oglądają się na siebie. Kolejno ktoś rezygnuje i wraca do pobliskiego Lublina.

Do Radynia Podlaskiego droga jest wyjątkowo dobra. Przystajemy koło komisanatu MO w Radzynie. Jest godzina czwarta rano, niedziela. Milicjanci chcą nam pomóc. Dzięki ich interwencji wyruszają przed nami dwa traktory. Niestety, samochód z ładunkiem stali nie jest w stanie przebiec zaspą. Samochód zostaje. Gazem milicyjnym i nysą wracamy do Radzy-

nia. Część podróżnych chro ni się na kilka godzin w budynku Rejonu Dróg Publicznych, reszta w budynku MO. Stwierdzam, że mam przemoczone buty. Trudno się zdrzemnąć. Jemy śniadanie i chcemy jechać dalej. W Rejonie informują nas, że zrobią wszystko, aby nas przeprowadzić. Do godziny dziewiętnastej jedziemy. Wynik: około dwu nastu kilometrów. W tym czasie popychając autobus dojechalśmy do Turowa. Spychacz DT 75 jest bezradny. Wiatr wieje jak opętany, do tego jeszcze pada śnieg. Decydujemy się grupkami przenocować u gospodarzy a jutro (w poniedziałek) iść piechotą, jeśli będzie trzeba to do Białej Podlaskiej.

W domu życiowych państwa Osaków mogę wreszcie zdjąć przemoczone buty i wysuszyć je na kuchni. Kilka godzin snu i ruszamy o godzinie siódmej trzydzięci. Zostawiamy za sobą autobus, część współpasażerów a dalej jeszcze autobus z dziećmi, które wracają z zimowiska. Trudno ukryć, nie mamy najlepszego zdania o drogowcach.

Nasz stosunek do dróg ców ulega zmianie, gdy przechodzimy po zaspach twardych jak skała między Zakowolą i Kąkolewnicą. Pracował tutaj plug wirnikowy, ale tylko w kilku miejscach widać ślady jego pracy. Śnieg wszystko ponownie zasyłał. Od Kąkolewnicy można już iść szybciej. Kolejno mijają nas dwa plugi wirnikowe, później ciężki buldożer, sprzęt lżejszy. Bez wątpliwości, to już jest pełna mobilizacja. Do Międzyrzecza docieramy o godzinie jedenastej. W Białej Podlaskiej jestem o kaza za piętnaście trzyznasta. Za kilka dni spawdzam o której godzinie dostarł na miejsce autobus: o godzinie dziewiętnastej trzydzięci.

S. K.

## Nowa placówka PKS w Terespolu

TRWAJA przygotowania do otwarcia nowej placówki terenowej PKS w Białej Podlaskiej. Powstanie ona niebawem w Terespolu. Będzie to placówka towarowo-osobowa zatrudniająca około 60 osób. Jej tabor przewidywany, to 25 samochodów ciężarowych i 10 autobusów.

Utworzenie nowej placówki ma na celu zbliżenie usług do klienta. Konkretnie chodzi o ścisłą współpracę z Eksploatacyjnymi Zakładami Owocowo-Warzywnymi w Terespolu. Wymienione zakłady są stałym klientem PKS i zakupują wiele usług przewozowych. Ich ilość jest tak wielka, że zakładowi opłacić się odstąpić część swych za budowań na bazę PKS. W zamian spodziewają się do statecznych, co do ilości i rytmicznych usług przewozowych. A więc korzyści dla każdej ze stron.

Bardzo wiele zyska PKS. Zmaleją puste przebiegi powrotne i niepotrzebne kursy autobusowe, którym jędzie najczęściej dwóch, trzech pasażerów. Tabor będzie można lepiej wykorzystać do obsługi linii lokalnych, na dowozy pracowników i młodzieży do szkół. Wielu kierowców i mechaników będzie mogło pracować na miejscu. Znaczący to, że zaoszczędzą czas który obecnie tracą na dojazdach z Terespoła do Białej Podlaskiej i z powrotem. Zostanie równocześnie odcciążona baza w Białej Podlaskiej, obecnie zatłoczona do granic możliwości.

Rysuje się też możliwość współpracy z portem przeładunkowym w Małaszczewicach odnośnie przewozów drobnicy. Są więc perspektywy optymalnego wykorzystania zdolności przewozowych. Mówiąc żargonem kierowców — „będzie się wozić mało powietrza”. Powinny zatem wzrosnąć płace kierowców, które zależą od tonokilometrów.

Jak na razie, jedynym smartwieniem Dyrekcji Oddziału PKS w Białej Podlaskiej jest przyszła obsada personalna nowej placówki, będą potrzebni ludzie. Część już jest — to ci,

którzy dojeżdżają z Terespoła i jego okolic. Mamy nadzieję, że ta notatka pomoże rozwiązać ten problem, że nasi czytelnicy starają i wypróbowaną metodą...kolega powiedział kole-dze... rozpropagują wśród znajomych nowe miejsce pracy. Bo praca na miejscu jest zawsze atrakcyjniejsza niż związana z dojazdem.

(kle)

# KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) nazwa telewizyjnego programu oświatowego, 2) drzenie, wibracja głosu, szybko następujące po sobie dźwięki, 3) pota roku, 4) kuzyn, 5) samodzielną sztukę, 6) pokrywa niektóre stadiony, 11) roślina warzywna o jadalnym kwiecie, 13) poważanie, szacunek, 15) zapas, 16) rodzaj kredki kolorowej, 17) roślina o smacznych liściach, 20) zasłona na twarz noszona przez muzułmanki.

POZIOMO: Lombard, rafa, procedura, kira, kadet, smuga, Ustka, rebus, Razem, zadra, agawa, góry, receptura, aria, samotnik.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

PIONOWO: 1) Chłijczyk, laureat literackiej Narody Nobla, 2) drzenie, wibracja głosu, szybko następujące po sobie dźwięki, 3) pota roku, 4) kuzyn, 5) samodzielną sztukę, 6) pokrywa niektóre stadiony, 11) roślina warzywna o jadalnym kwiecie, 13) poważanie, szacunek, 15) zapas, 16) rodzaj kredki kolorowej, 17) roślina o smacznych liściach, 20) zasłona na twarz noszona przez muzułmanki.

POZIOMO: Obrab, bicz, radan, Igrce, kariatyda, katemaran, kserograf, tuczarnie, karma, Dubna, tusza, gleba, wieko, stan, Krak.

Wylosowane nagrody wysyłamy pocztą.

